

**Przedpłata wynosi:**

kwartalnie:

dla Lwowa . . . . 50 ct.  
dla zamiejscowych . 65 „Reklamacje nieopieczutowane  
są wolne od opłaty pocztowej.

# PRACA

**Przedpłatę zamiejscową**prosimy przysyłać przekazem  
poczt. pod adr.: *Józef Daniluk,*  
Łyczaków 1. 69A.

Rękopisów nie zwraca się

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KLAS PRACUJĄCYCH.

**OD ADMINISTRACJI.****Prenumerata na „Pracy“ wynosi na II. kwartał 1880  
w miejscu 50 ct. — na prowincji 65 ct.****Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty,  
by szanowni prenumeratorowie nie doznali przerwy  
w przesyłce.****Program powszechnego stronnictwa robotniczego  
w krajach węgierskich.**

W poprzednim numerze „Pracy“ donieśliśmy w krótkości o kongresie robotniczym, który się odbył w Budapeszcie d. 16. i 17. maja r. b. Kongres zwołany był w celu zjednoczenia robotników węgierskich w jedno wielkie stronnictwo i obmyślenia wspólnego programu.

Jak sobie czytelnicy nasi może przypomniały, były we Węgrzech dwie frakcje (odłamy) partji robotniczej: t. zw. „stronnictwo nieuprawnionych do wyboru“ i „węgierskie stronnictwo robotnicze.“ Zamiarem inicjatorów kongresu było zjednoczyć te frakcje pod wspólną nazwą: „Partja socjalno-demokratyczna Węgier“. Lecz rząd p. Tiszy sprzeciwił się tej nazwie, jakkolwiek podług prawa nie jej zarzucić nie można. Poprzestane tedy na powyższej nazwie: „Powszechnego stronnictwa robotniczego Węgier, gdyż jak słusznie na kongresie nadmieniał jeden z mówców, mniejsza o nazwę, byle tylko cel był osiągnięty. Cel zaś nowej tej organizacji jasno wypowiedziany jest w programie który poniżej podajemy. Nadmienić jeszcze należy, że poszczególne punkta programu również atakowane były przez komisarza rządowego, lecz kongres poradził sobie w ten sposób, że niezadzierając się bynajmniej z rządem w końcu jednomyślnie przyjął wniosek, mocą którego wszystkie punkta programu uważają się za uchwalone.

Oto przyjęty

**Program powszechnego stronnictwa robotniczego Węgier.**

Wstęp: Ziemia jest matką a praca ojcem wszystkich wytworów materialnych i duchowych; oboje tedy są źródłem wszelkiego bogactwa i wszelkiej kultury. Dopokąd zaś ziemia i inne narzędzia pracy stanowią wyłączną własność jednej tylko części społeczeństwa, dopokąd wszystkie błogosławieństwa kultury (postępu), każde powiększenie bogactwa, służyć będą tylko tej jednej części, która przez swoją wyjątkową pozycję staje się panem reszty społeczeństwa, tj. ludu który nic nie posiada.

Posiadacze narzędzi pracy, właściciele dóbr i kapitaliści, dzięki swojej potędze ekonomicznej, posiadają zarazem potęgę polityczną, która w systemie wyborczym opierającym się na cenzusie (majątku) najwyraźniej okazała swój monopolistyczny charakter, a której skrzętnie używają na to, aby swoje panowanie ekonomiczne, wyrażone w **systemie najmu** podtrzymywać, rozszerzać i utrwalić.

Podział społeczeństwa na posiadających i nieposiadających, bogatych i ubogich, panujących i uciskanych, nie jest przejawem naturalnym lecz społecznym. Przyroda nie stwarza z jednej strony posiadaczy narzędzi pracy a z drugiej posiadaczy jednej tylko własnej siły roboczej. Nierówność objawiająca się w społeczności ludzkiej jest dziełem ludzi, wytworem społecznym; co zaś jest dziełem ludzkim, to ludzie przekształcić też mogą.

Z tych tedy wychodząc zasad, „Powszech. partja robotnicza Węgier“ dąży wszelkimi dozwolonymi środkami do urzeczywistnienia następującego programu, który w celu przeprowa-

dzenia potrzebnych zmian, przedstawionym będzie każdemu z następnych naszych kongresów do ponownej naszej uchwały.

Program: 1) Przemiana wszelkiej własności ziemi i innych narzędzi pracy na własność społeczną, w celu zniesienia najmu i zaprowadzenia pracy zbiorowej (w spółkach wytwórczych). 2) Powszechne prawo wyboru i głosowania wszystkich uczestników państwa od skończonego 20. roku życia, a to we wszystkich wyborach państwowych, komitatowych i gminnych, nie wyłączając sądów przysięgłych. 3) Powszechne, równe na naukowych podstawach oparte wychowanie ludowe, z szczególnem uwzględnieniem wykształcenia fachowego. Wykluczenie nauki religji z wszystkich szkół. Bezpłatna nauka we wszystkich zakładach naukowych. Bezpłatne dostarczenie przez państwo wszystkich materiałów do nauki potrzebnych. 4) Zniesienie stałych wojsk i zaprowadzenie milicji krajowej (Volkswehr). Lud rozstrzyga o wojnie i pokoju. 5) Zupełne odłączenie kościoła od państwa. Zniesienie przysięgi religijnej. Zaprowadzenie małżeństw cywilnych. Religia uznaje się za sprawę prywatną. 6) Zniesienie wszystkich ustaw ograniczających wolność myśli i słowa, a mianowicie wolność druku, stowarzyszeń i zgromadzeń. Zniesienie kaucyj dziennikarskich. 7) Bezpłatne wymierzanie sprawiedliwości i ustanowienie sądów przysięgłych obieranych drogą powszechnego głosowania dla wszystkich spraw prawnych. 8) Zaprowadzenie jedynego postępowego (progresywnego) podatku dochodowego w miejsce wszystkich istniejących podatków a mianowicie pośrednich, które najbardziej obciążają lud roboczy. 9) Prawne unormowanie godzin roboczych (normalny dzień roboczy) odpowiednio każdoczesnym wymogom produkcji; na razie dzień roboczy ma wynosić 10 godzin. Zakaz roboty niedzielnej i nocnej we wszystkich gałęziach przemysłu, których istota nie koniecznie tego wymaga i w razie przeciwnym 8 godzin pracy liczy się za prawny dzień roboczy. Również krótsze trwanie roboty w fabrykach chemicznych jak i innych zakładach, w których przerabiają się materiały trujące. 10. Zakaz pracy dzieci w zakładach przemysłowych przed skończonym 14 rokiem życia. Zakaz pracy kobiet w zatrudnieniach które są niebezpieczne zdrowiu lub moralności. Równa płaca za równą pracę (Arbeitsleistung) dla mężczyzn i kobiet. 11. Surowe prawa, nakazujące pracodawcom zarządzanie wszystkich środków ostrożności i zdrowoty i nakładające na tychże odpowiedzialność za nieszczęsne wypadki, któreby się zdarzyły robotnikom skutkiem niedbałości pracodawców. Zakaz nakładania kar pieniężnych w kopalniach, fabrykach i innych zakładach przemysłowych. Nadzór zdrowotny nad wszystkimi kopalniami, fabrykami i warsztatami wykonywany przez urzędników obieranych przez robotników; ciż urzędnicy mieliby także obowiązek przestrzegać aby postanowienia z warte w punktach 9. i 10. ściśle były wykonywane. 12. Surowe prawa przeciw fałszowaniu żywności. Zarówno z prostem oszustwem karać należy, skoroby kto sfałszował jakoś żywności i zaś zarówno z uszkodzeniem ciała, gdyby fałszowanie to odbyło się w sposób dla organizmu ludzkiego szkodliwy. 13. Uregulowanie pracy więziennej w ten sposób, aby przemysł prywatny nie cierpiał w jej konkurencji. Zakaz użytkowania pracy więźniów ze strony prywatnych przedsiębiorców. 14. Ustanowienie sądów rozjemczych złożonych w połowie z pracodawców a w połowie z robotników i mających władzę egzekucyjną, w celu godzenia wszelkich sporów o płacę. 15. Ustanowienie państwowych bezpłatnych kantorów strażców (prowadzących wykazy pracy) dla męskich i żeńskich robotników, sług i t. p. 16. Objęcie i eksploatacja (prowadzenie ruchu) dróg żelaznych, kopalni, żeglugi parowej i zakładów ubezpieczeń (asekuracji) przez państwo. Koncesje na koleje i t. p. nadal nie mają być wydawane spółkom prywatnym. 17. Zarządy wszelkich robotniczych kas



chorych i inwalidowych istniejących przy kopalniach, kolejach i t. p. przechodzi w ręce samych robotników. 18. Obecnie istniejąca własność państwa i gmin nadal nie ma być sprzedawaną, ustać winno wydzierżawianie dóbr państwowych i gminnych kaptaliściezycznym przedsiębiorcom prywatnym; takowe przechodzą na spółki wytwórcze z robotników rolnych i przemysłowych złożone, pod nadzorem państwa\*) 19) Zniesienie loterii liczbowej. 20) Zniesienie podatku spadkowego od spuścizn niżej 1000 zł. i zaprowadzenie podatku spadkowego stopniowanego aż do 50 procent od każdego spadku wyżej 1000 zł.; kwoty ztąd uzyskane mają być obracane wyłącznie na cele kultury i tworzenie spółek wytwórczych dla rolnictwa i przemysłu.

### Strejki wiedeńskie a wolność koalicji.

Strejk stolarzy wybuchł d. 23. b. m. w pracowniach „Aktcyjnej spółki stolarskiej (Bautischlerei-Aktien-Gesellschaft) przy Heumühlgasse w Wiedniu 150 robotników zaprzestało robotę, złożywszy pisemnie żądania swoje do rąk dyrekcji. Żądania te są: Zniesienie płacy akordowej i wyznaczenie płacy dziennej po 2 zł. dla lepszych a 1 zł. 80 ct. dla najslabszych robotników. Zarząd dotąd tej propozycji nie przyjął obstając przy płacy akordowej i przyzwalając dzienną płacę tylko po 1 zł. 60 ct.

Prócz tego przygotowują się inne strejki we Wiedniu. Lecz policja uznala za stosowne wmięszać się w to swoim sposobem i oto czytamy w burżuazyjnych dziennikach niemieckich taką notatkę: „W gospodzie stolarskiej odbyła się dziś (dnia 25. czerwca) policyjna rewizja, przy której zarządono uwięzienie licznych indywidualów dwuznacznych i takich, którzy namawiali robotników do strejku. Policja w ogóle co do dalszych strejków poczyniła rozległe przygotowania. Ostatnie te słowa nie znaczą bynajmniej, że policja wiedeńska, broń Boże, przygotowuje dalsze strejki, lecz zapewne to, że zamysła za podobie dalszym strejkom. My zaś pytamy się: Jakim prawem śmie jakakolwiek policja mieszać się do spraw takich, jak zmowa robotników w celu uzyskania wyższej płacy, gdy osobne prawo w tym celu wydano, aby robotnikom dać możliwość robienia takich z mów? Powszechnie wiadomo że ustawa o t. z. wolności koalicji pozwala wyrażnie na znowy tak pracodawców jak i robotników dotyczące warunków pracy, a zabrania jedynie karygodne skądinąd wykroczenia przy takich zręcznościach jak np. używanie gwałtu w celu namowy itp. Policja zatem może wkraczać tylko wtedy, gdy zaszedł już czyn taki karygodny; w innym zaś razie gwałci prawo i nadużywa swojej władzy. My wiemy bardzo dobrze, że policja ma ten chwalebny zwyczaj stawać zawsze w obronie burżuazy i uważać resztę ludzkości za zbiór wagabundów i nieponiów nad którymi jej się pastwić wolno; zawsze jednak wobec wyraźnego brzmienia ustawy mogliby robotnicy energicznie zaprotestować przeciw wzmiankowanemu „przygotowaniom“ c. k. policji a może się znajdzie ktoś tam trochę „wyżej“ co protest ten uzna za słuszny i skarci zbyt gorliwych stróżów bezpieczeństwa.

*Właśnie dowiadujemy się że d. 28. b. m. z gospody stolarskiej uwięziono 44 za udział w strejku. Z niecierpliwością czekamy wyjaśnień, gdyż na razie wydaje się nam to najczystszy gwałtem.*

### Ruch robotniczy w Warszawie.

Donieśliśmy swego czasu o licznych aresztowaniach robotników i młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie. Śledztwo z powodu tych aresztowań toczy się już od 1½ roku i dotąd nie jest ukończone. Część tylko aresztowanych w ciągu tego czasokresu otrzymała nareszcie wyroki, i to nie sądowe, lecz tak zwane „administracyjne“. „Gazeta

\*) W tym punkcie wskazanym jest sposób w jaki się najlepiej odbyć może przemiana własności prywatnej na własność zbiorową (społeczną); podobnie też stopniowany podatek od większych spadków, o którym mowa w punkcie 20. ma posłużyć do stopniowego wyłączenia kapitalistów z rąk robotników.

Narod.“ otrzymała o tem korespondencję, jak się zdaje zupełnie wiarygodną\*) z której wyjmujemy najważniejszy ustęp:

Przed kilkoma tygodniami rozstrzygniętą, została w cytadeli sprawa aresztowanych jeszcze w przeszłym roku spiskowców socjalistycznych. Aresztowania rozpoczęły się w jesieni zeszłego roku — naprzód pochwycono na ulicy Marszałkowskiej kilkunastu podejrzanych i odtąd aresztowania z małemi przerwami prawie nie ustają. Początkowo, gdy wskutek zdrady jednego z uwięzionych, kilkudziesięciu z młodzieży uczącej się i robotników poszło do cytadeli, zaniepokoiła się cała ludność. Przypuszczano, że rząd odkrył jakiś nowy spisek powstańczy i różne wieści opowiadano sobie po cichu. Wszystko uprawniało do takiego przypuszczenia; ludzie byli młodzi, niektórzy znani zaszczytnie w szerokich kołach warszawskiej publiczności, więzieni byli do tej samej cytadeli, w której jeździł męczennicy w 62, 63, 64 i następnych latach, i indagowano ich tak samo azjatyckimi torturami jak tamtych. W szatański sposób wymuszano zeznania od robotników, wszystkim grożono rozstrzelaniem lub katorgą, a jednego wyprowadzono nawet na dziedziniec cytadeli, zawiązano mu oczy i przed plutonem żołnierzy grożono rozstrzelaniem bez sądu, jeżeli nie wyda wszystkiego.

Pomimo jednak tak usilnie wydobywanych zeznań, pomimo przeszło całorocznego więzienia w lochach cytadeli — sądu nie było i nie było. Widocznie nie wiele mogli się dowiedzieć, przeto postanowili sprawę całą zakończyć bez sądu i uwięzionych ukarać w „drodze administracyjnej“.

Wszystkich najpierw uwięzionych, bo dla nich tylko są teraz te administracyjne wyroki, rozdzielono na cztery kategorie, a każdą kategorię podzielono na partje z 6 osób, które wysyłane będą w przerwach czterodniowych. Pierwsza partja miała wyjechać w pierwszą niedzielę po 11. b. m.

Kategorie te są następujące: I. Na posilenie we wschodniej Syberji skazano 22 osób: 1) Mezera, 2) Drobiszewskiego, 3) Aleks. Więckowskiego, 4) Zygmunta Heringa, 5) Rogalskiego, 6) Dziankowskiego, 7) i 8) dwóch braci Grabowskich, 9) Abrahamowicza, 10) Danikowicza, 11) Augustowicza, 12) Halperna, 13) Kowalskiego, 14) Marię Hild, 15) Filipinę Płaskowicką, 16) Aldonę Grażewską, 17) Józefa Pławińskiego, 18) Boleśława Mondszejna, 19) Akimowa i 20) Podpietowa. Dwaj ostatni są Rosjanie. Oprócz tych dwudziestu nazwisk reszty nie mogłem się dowiedzieć. — II. Na posilenie w Zachodniej Syberji skazano 8 osób: 1) Zawadzkiego, 2) Dominika Rymkiewicza, 3) Rożańskiego, 4) Rotengrubera, 5) Święcieckiego, 6) Grafińskiego. Nazwiska dwóch innych są mi niewiadome. — III. Do fortecy skazani: 1) Pławiński Kazimierz na 8 miesięcy, wywieziony 10. maja; 2) Brzeziński na 6 miesięcy, wywieziony 10. maja, 3) Puchewicz na 6 m., 4) Szpotański na 8 m., 5) Helena Kohn na 8 m., 6) Zofia Płaskowicka na 1 rok, 7) Cezaryna Wojnarowska na 8 m., później na osiedlenie w Kiszyniewie, 8) Certowiczowa, matka kilkorga dzieci na 1 miesiąc, później na osiedlenie w Kursku, 9) Barański na 9 m., 10) Kutniewski na 6 m., 11) Śliwiński na 3 m., 12) Peszke na 3 m., 13) Wieleżyckina 3 m., 14) Tomaszewski na 3 miesiące. Z tej kategorii jednego tylko niejakiego Sidorka wypuszczono na wolność. — IV. Na Kaukaz skazano jednego nazwiskiem Hładko. — V. Do Riazania dwóch czy trzech robotników nieznanego mi nazwiska.

### KORESPONDENCJE.

**Lwów.** Spodziewam się, że pismo wasze, które sobie wzięło za zadanie obronę robotników od różnych wyzyskiwań i niesprawiedliwości popełnianych przez pp. majstrów na robotnikach, nie odmówi miejsca, bym mógł następujący fakt podać do publicznej wiadomości. Przed kilku tygodniami przyjąłem robotę w warstacie p. W. Żaaka i zostałem przydzielony do budowl p. Sokala przy ul. Jagiellońskiej, gdzie miałem stawiać szpalety, przybić opaski i przy-

\*) Dziwna rzecz, że żaden z dzienników krajowych nie uznał za stosowne nadmienić cośkolwiek o tej tak ważnej sprawie.



pasować drzwi. Warunki zostały umówione. Za robotę wykonaną obiecano mi 95 ct., a mianowicie za szpalety 40 ct., za przybicie opasek 20 ct., za przypasowanie 35 ct., z wyraźnym wymówieniem, że za każdą naprawkę, tj. oberżnięcie nadto szerokich, naddbijanie wązkich drzwi itp. (jak to jest w zwyczaju) osobno dostanę wynagrodzenie.

Kto pracował w warstacie p. Żaaka ten wie, jaki tam panuje nieład i jak niedołężne, partackie ztamtąd wychodzą roboty. I tak zdarzyło się, że posłany zaraz pierwszego dnia (4. maja) do roboty przekonałem się za przybyciem na miejsce, że w futrynach nie ma do czego przypasować. Wróciłem więc do pracowni po drzewo na listewki falcowe, ale nie zastawszy p. majstra musiałem czekać do wieczora i utraciłem w ten sposób dzień cały na próżno. Na drugi dzień rano dopiero wysłuchał p. majster mnie z wielkim zdziwieniem, a biorąc wszystkich pracujących na świadków, że od tam dzień w dzień w ten sposób biegać musiałem do warstata to po opaski to po co innego, aż w końcu dostalem nareszcie szpalety o 10 cent. za płytkie. Widząc ten nieład posłem o inną robotę lub o uwolnienie, a wtedy otrzymałem odpowiedź dosłowna: Ja po pana przecież nie poselał, mam ludzi dość, idź pan do djabła. Mimo to wszystko nie obrachował się p. Ż. ze mną i nie uwolnił, a gdy na drugi dzień przyszedłem, syn jego 15letni razem zarządca warstata i kasjer powiedział mi z uśmiechem: No teraz możesz pan chodzić na spacer, bo ojciec wyjechał do kąpiel i zostawił dla pana tylko 3 zł. Tymczasem mnie należało się 12 zł. 85 ct. i książeczka wkładkowa bez której nigdzie roboty dostać nie mogę.

To wszystko zniescierpliwilo mnie, powiedziałem, że udam się do redakcji „Pracy“, aby przynajmniej w ten sposób zrobić sobie zadośćuczynienie i podać do wiadomości towarzyszy pracy i wszystkich sprawiedliwych ludzi, w jaki sposób obchodzą się w warstacie p. Żaaka z robotnikami.

**Z górnoego Szlązka.** Zeszłego roku, jak wiecie, mieliśmy tu na Szlązku głód i nędzę okropną i dotąd cieszymy się następstwami tych miłych odwiedzin. Nie przeczadzało to jednak bynajmniej, żeby kupcy i fabrykanci tutejsi wzbogacali się, jak przedtem, krwawym potem robotników. Wielu nawet jeszcze więcej teraz zyskuje niż zwykle, a mianowicie powiedzieć to można o lichwiarzach wszelkiego rodzaju. Zdawaloby się może, że lichwiarz od robotnika obecnie mniej potrafi wyciągnąć aniżeli w czasach dobrych i że nawet mało który odważy się robić interesu z takim nędzarzem, jak my teraz jesteśmy. Rzecz jednak ma się przeciwnie. Te pijawki wynalazły sposób bardzo zmyślny, który im pozwala nie tylko korzystać z biedy robotnika przez narzucanie mu kredytu, ale nawet nastęrcza mu większą niż zwykle pewność zapłaty. Posłuchajcie jak sobie radzić umieją panowie wyzykiwacze:

Oto zarządy większych hut i kopalń szląskich urządziły się tak, że wypłata robotników odbywa się obecnie tylko raz na miesiąc lub raz na 6 tygodni. Niejednen robotnik, otrzymawszy na raz 25 talarów lub więcej, zapomina o tem, że z pieniędzy tych wyżyc muszą on i jego rodzina aż do najbliższej wypłaty, i lekkomyślnie szafuje gorzko zapracowanym groszem, bo taka już natura ludzka. Zmarnowawszy grosz, którego i tak już niewiele pozostawało po spłacie zaległości z ubiegłego miesiąca, za kilka dni robotnik biedą przyciśnięty zaczyna brać na kredkę co potrzeba do życia. Setki rąk brudnych a chciwych na łatwe zyski korzystają z takiego położenia robotników, a zarządy kopalń depomogają im do tego dając bezpieczeństwo, którego by inaczej nie miały. Oto zarządy kopalń pozaprowadzały osobne książeczki, przeznaczone dla wierzyteli, w których notuje się dług robotnika zaciągnięty u szynkarza lub kupca. Kasa nie robotnikowi wypłaca zarobek, lecz lichwiarzowi, który figuruje w owej książeczce, wszystko jedno czy on pożera cały zarobek biedaka, czy też zostawia mu kilka groszy na życie! Cóż fabrykantowi na tem zależy, aby robotnik do rąk otrzymał swój zarobek, wszak chodzi mu tylko o to, aby mu robotnik dalej pracował, a tego jest pewnym, bo go podwójnym łańcuchem przykuł do siebie. Zaprzędawszy się lichwiarzom działającym pod opieką swego „chlebodawcy“, robotnik staje się podwójnym niewolnikiem. Ale mniejsza o to! wszak może dalej żyć bez troski: szynkarze i handlarze będą mu zawsze dawać na kredkę (z procentem!!) a pan fabrykant będzie za nich ściągtał długi... Że tam kiedyś to wszy-

stko skończy się straszną katastrofą, że wreszcie robotnik upadnie pod tym strasznym obuchem i może — może nawet się zemścić zechce, któżby o tem teraz myślał!

## PRZEGLĄD.

— Od kilku tygodni obraduje we Lwowie sejm krajowy. My robotnicy dawno przywykliśmy uważać to ciało za coś zupełnie nam obcego; nigdy bowiem potrzeby i żale nasze, żale ludu, nie znalazły tam należnego poparcia i znaleźć nie mogą, dopokąd instytucja ta nie zmieni swego składu, nie stanie się reprezentacją ludu a nie szlachty. To zaś nastąpić może tylko wtedy, gdy przyjdzie wreszcie upragniona owa chwila, w której dzisiejszy niesprawiedliwy system wyborczy zastąpią wybory powszechne i bezpośrednie. Z dotychczasowego przebiegu sesji tegorocznej wnosić tylko można, że chwila ta już się zbliża, bo tym razem sejm bardziej niż kiedykolwiek dowodzi, że się przeżył, i że jest wszystkim innym raczej, aniżeli reprezentacją kraju. Gospodarka szlachecka coraz jaskrawiej występuje, a kliki i koterje coraz dalej i śmielej się posuwają w lekceważeniu interesów ogółu. Na dowód może posłużyć np. projekt „krajowego banku hipotecznego“, który ma niby ratować własność ziemską przez udzielenie taniego kredytu. Pominawszy to, że takie jednostronne ratowanie własności ziemskiej odbywać się może tylko kosztem innych gałęzi produkcji krajowej, bo bank, chcąc udzielać takich pożyczek hipotecznych, musi tem większe ciągnąć zyski z innych interesów, jak z pożyczek handlowych i przemysłowych — to zaraz w początku projektu tego banku znajduje się postanowienie, że za najmniejszą hipotekę przyjmuje bank 1.000 złr. Wiadomo, że włościan, którzy mogą dać hipotekę wartującą 1.000 złr. prawie nie ma; otóż jasny ztąd wniosek, że cały projekt ma służyć nie do ratowania własności rolnej jako takiej, ale tylko szlachty. Pomijamy obrzydliwą sprawę procesu, dziś u nas dość głośnego który rzuca jaskrawe światło na zgniliznę coraz bardziej się szerzącą w naszej partji szlachecko-burżuazyjnej, ale pominąć nie możemy gospodarki funduszem krajowym, który używanym bywa na zbytłowne gmachy, na posady dla gratysantów szlacheckich najrozmaitszego kalibru i na arcykosztowne owoce obliczone tylko na to, aby przysporzyć orderów, dostojenstw i koncesyj dla jednej klasy ludności, i zakryć prawdziwy stan ogromnej większości takowej, która mrze z głodu, i która gdyby miała tylko głos, zamiast okrzyków radości, z pewnością wydałaby jęk boleści, a zamiast wieńców i festonów pokazałaby swe łachmany... Ale naszym posłom o takich rzeczach ani gadaj. Jak oni się zapatrują na sprawy klas robotczych, świadczy między innymi sprawa tak zwanej „emigracji chłopskiej“, którą podniósł w sejmie stańczykowski adwokat p. Rapaport. Tym panom ani przez myśl nie przejdzie zgłębić prawdziwe przyczyny emigracji; oni tylko widzą „agentów“, którzy podmawiają chłopów, i nie mają innego środka zaradczego, jak tylko wezwać władze, aby energicznie zapobiegały emigracji. Rozumiemy to bardzo dobrze, bo gdyby ci panowie chcieli rozpoznać prawdziwe przyczyny, to koniecznie musieliby przyznać, że dla usunięcia choroby jest potrzebnym radykalny środek gruntownej przemiany ustroju społecznego, w którym lud jest wyzyskiwanym, i musi uciekać przed nędzą do Ameryki. Lecz nietylko siebie samych mają co do prawdziwych przyczyn nędzy; chcieliby także u ludu zabić zupełnie poczucie takowej, czyniąc go coraz ciemniejszym, coraz głupszym. Właśnie donoszą dzienniki, że znaczna liczba posłów agituje za zmniejszeniem wydatków na — oświatę!..

## RÓŻNOŚCI.

— Jan Franko, literat ruski, o którego uwolnieniu przez sąd kolomyjski donieśliśmy poprzednio, na mocy wyroku c. k. starostwa w Kolomyji, odstawiony został szupasem do miejsca przynależności. Ciekawibyśmy bardzo ten wyrok zobaczyć, gdyż o ile nam wiadomo ustawa szupańska stosuje się tylko do włoścogów i ludzi niebezpiecznych dla życia lub mienia osób. Skoro w ten sposób ustawy będą wykonywane, to każdemu z nas może się wydarzyć, że wyjechawszy kilka mil po za miejsce zamieszkania, będzie przytrzymanym i „dla



braku legitymacji“ odstawiony „szupasem“; nikt bowiem w dzisiejszych czasach podróżując wewnątrz państwa, nie zaopatruje się w pasport. Rzecz powyżej opisana nazywa się w języku urzędowym: „wolnością przenoszenia się z miejsca na miejsce (Freizügigkeit).“

— Od p. Kozłowskiego, majstra szewskiego w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo, które ku zbudowaniu i ucieście naszych czytelników dostownie z zatrzymaniem oryginalnej ortografii przytaczamy: „stanowczo proszę u doręczenie\*) (Adres redakcji „Pracy“) upraszam aby takową była doręczon Kartka\*\*) Kraków dnia 25/6 880 Szanowny Redaktorze Pracy z musza mie zapytac Szanownego Pana aby raczył moją osobę zadowolnie proszę owyiasnienie mi prywatni Nazwisko tego pacjenta\*\*\*) kturten Panu doniosł opodobnym wypadku jestem ten kturen się upominam oswoje j proszę przez delikatny sposob wyjasnienia kturato mądre taka głowska wprzeciwyam rasie będe się starał przez Urząd zpowodu nie brak mi znajomych pp prokuratw j przewodniczących jako sędziemu przysięgłemu oraz j Mieszczaninowi Miasta Krakowa upraszam stanowczo o nadesłanie tego Małego Konceptu Sługa Kozłowski Właściciel n. 325.“

— Straszny wyrok sądów przysięgłych na Górnoszlązków w Bytomiu. Wiadomo czytelnikom, że w Radzionkowie zaszyły rozruchy robotników, którzy czując się pokrzywdzeni przez sztajerów, uderzyli na dom urzędników, powybijali drzwi, szyby, rozbili kasę i kilku urzędników sjoniewierał. Dnia 11. m. b. wydano na oskarżonych wyrok w Bytomiu: 6 uznano za niewinnych, 2 skazano na dwa i pół roku, 1 na 2 lata więzienia zwyżajnego, bo żaden nie skończył jeszcze 18 lat. Dalej 5 skazano na 2 lata domu karnego, 2 na 2 lata 9 miesięcy, 11 na półtora roku; 7 na 5 kwartałów, 4 na pół roku i jeszcze kilku ludzi na 2 miesiące. Pomiędzy skazanymi jest kilka kobiet. Cały tydzień trwały sądy; wyrok jak każdy widzi, strasznie dotknął oskarżonych.

— Peszt. Głód zaczął dokuczać w północnych Węgrzech, 1400 ludzi w Sziana w komitacie żemplńskim żywi się tylko trawą, chwastem i bedkami

— „Dzien. Pol.“ donosi: Dyrektor policji w Wiedniu Marx otrzymał od cara wielką wstęgę orderu św. Stanisława, a inni urzędnicy policji wiedeńskiej trzymali niższe ordery — za wyjątkiem socjalistów.

— Śmiercią głodową, według ogłoszonej świeżo statystyki urzędowej umarło w zeszłym roku w Londynie 80 osób! Wypadki śmierci takiej zdarzyły się po największej części w środkowych dzielnicach największego i najbogatszego miasta w świecie. I niechaj tu kto jeszcze twierdzi, że ustroj społeczny nie potrzebuje zmiany!...

— Londyn. Kilka tysięcy górników w Staffordshire, zastrajkowało, w Liverpoolu żeglarze i pracujący przy portach mają wkrótce zastrajkować, aby uzyskać podwyższenie płacy.

— W Chicago (Ameryka) zastrajkowało przeszło 400 robotników w walcowi szyn kolejowych: „South Side Union Rolling Mills“ żądając podwyższenia płacy; ci co dostawali 3 dolary żądają dol. 3.50; a ci znów co dol. 3.50, żądają 4 dol. Ogółem strajkujących robotników jest około 700. Oprócz podwyższenia płacy, żądają robotnicy od właścicieli przyjęcia ludzi więcej, którzyby dla robotników byli jako pomocnicy, ponieważ pracują za ciężko.

— W Barcelonie (Hiszpania) Około tysiąc robotników w przedsiębiorstwach zbuntowało się; potłukli wszystkie maszyny i budynki spalili. Policja kilkunastu zbuntowanych osadziła w więzieniu.

— W Kopenhadze (Dania) przyszło do krwawego starcia strajkujących robotników z wojskiem, z robotników wielu postrzelono.

— Dla głodnych Szlązaków nadesłał na ręce redakcji od Tow. Polaków w Genewie p. Bandurski 7 zł. w. a.

### Korespondencja redakcji.

Starszeństwo cechu szewskiego w Krakowie. Sprostowanie nadeszło już po zamknięciu redakcji, musimy zatem odłożyć do przyszłego numeru.

### Nadesłane.

Od jednego z naszych przyjaciół otrzymaliśmy zajmujące bardzo pismo w sprawie wzajemnego stosunku robotników polskiej i ruskiej narodowości. Ponieważ może ono zająć szersze koła, nie wahamy się zamieścić je w całości i to w oryginalnie.

Czesna redakcji!

V 6. numeru „Pracy“ z 1880 r. Vy przyznały, szczo lvivskýj postopovyj robotnykyj ruch vyvzajoz z postopovoho ruchu sered ukrajńskoho muzyka schidnoji Halyczyny, de vin buv kerovanyj (lipsze vyklykanyj) „Ukrajincamy“, a pry tim Vy dodaly, szczo (postupovi) ukrajinci stojat' na narodnim grunty.

Ostatne Vasze slovo ja nachodžu nejasnym i dla toho proszu daty misce v gazetie lvivskojji polsko-ukrajńskojji robotnykovej spilky (federaciji) ocyem moim uvaham:

Ukrajński socjalisty stojat' na narodnim grunty na tilko, na kilka 1) vony chocut', aby tak praća ukrajńskoho muzyka, jak i moralni syly, inteligencija, vychovana toju praceju, ne jszly ani na koryst' usakoho bohатыrstva (buržuaziji) czużoho i svoho, ani navit' na ko-

\*) i \*\*) Są to informacje dla listonosza na adresie.

\*\*\*) Ma to znaczyć „faceta“.

ryst' inszoho jakoho ludu, a vprost na koryst' jeho samoho — ukrajńskoho muzyka i robotnyka — i 2) na kilka ukrajńskyyj (ruśkyj) lud v Rosiji j Avstriji ne rozumije inszobji movy, okrim svojeji, na kotryj socjalisty ukrajński i zadumaly rozvyvaty samu postopovu literaturu.

Ani persze, ani druhe ne možna nazvaty nacjonalizmom, bo ukrajński socjalisty stojat' v tim razi ne tilko na grunty svoho, a vsakoho ludu, i ne tilko szczo choťat' aby dla každoho ludu pysaty j hovoryty tak, jak hovoryt' lud, tj. tak, jak vin najkraszede może rozumity; ne tilko szczo hovorat', szczo zabalno-lučku nauku j dumku (kozmpolityzm) treba uraz i po-roven (jednocześnie i paralelnie) szyryty meży vsimy ludamy, — ale j roblat' to, na kilka vony możut' i znajut' czużi movy, a pevne robylyby szczo bilsze, jakby vony znaly ludova movu: mazuriv, romaniv i t. inszych susidiv svoho ukrajńskoho ludu.

A po za hranyćamy cych dvoch punktiv ukrajński socjalisty ne tilko szczo ne znajut' i takoho nacionalizmu, ale i dumajut', szczo ukrajńskyyj muzyk i robotnyk nijak ne może obyjt's bez tisznoji spilky (federaciji) z muzykamy j robotnykamy usakych narodostiv i vir. Dumky ukrajńskych socjalistiv pro taku vetyku meży-narodnu robotnyku spilku na schodi Europy czytateli „Pracy“ możut' najty obzyrno roskazanymy v ukrajńskych vydańach redakcji ženevskojji „Hromady“ i korotko v artykuli d. M. Drabomanova „Der kleinrussische Internationalismus“ (v „Jahrbuch für Sozialwissenschaft u. Sozialpolitik“, Zürich 1879, II.)

Tut, dla czytateli „Pracy“ dodamo tilko, szczo koły ukrajński socjalisty hovorat' pro etnohrafiezni (narodni) hrancyi, to vony roblat' to samo, szczo gospodar, rozdyvlajucyze, jak de pola, kotre trebať znaty vsakomu, chto choce na nim robyty szczo-nebud', szczozy śa ne traflaly taki pomyłky, jaki nadybujemo czasto v polskych pismach kotri dobaczujut' „Polszczu“ tam, de lema ludu polskoho, a szczo najbilsze tilky szlachta polska.

Naprotiv toho, ukrajński socjalisty, kotri dumajut', szczo treba znaty nauku, pro narody (etnohrafiju), ne tilko szczo nikoly ne nazvut' zemi polskoho muzyka Ruś abo Ukrajina, ale j ne skazut', szczo na pravdyvij Ukraini — sami ukrajinci, a ne ma robotnykiv inszych narodiv. Vlasne vony ce kažut' vyrazno (Peradnie slovo do „Hromady“ i dodajut' szczo ce j treba t'amyty i pryjatelam ukrajńskoho ludu i jemu samomu i vjazyt'sja u spilky.

Jak robyty taki spilky ce vže dilo samych muzykiv i robotnykiv. My možemo skazaty vid sebe tilko to, szczo staty tomu v pomiez może socjalistyczne pyśmenstvo (literatura) na prostych lvodovych movach, de by roskazvano vse szczo prostiszeze j jasniszeze, jak u „Pracy“, — dla schidnoji Halyczyny po muzycki po ukrajński, a dla zachidnoji po mazurski, — pyśmenstvo, kotraby rozdylylo narody Halyczyny na tych, szczo pracujut' (muzykiv, robotnykiv, uczyteliv, uczenych i pysateliv) i tiszno vzjazalo jich usich protiv usich tych, szczo ne pracujut'. Osoblyvo treba takoji literatury (koneczno ne po staro-jevrejski, a po miszanomu nimeckomu, choť i jevrejskymy literamy) i dla žydiv halycyckych, meży kotrymy je bohato bidnych i t'azko pracujućyich robotnykiv (kravciv, szcevciv, mulariv, zeceriv itd.), kotri choť terplat' i vid svoho bohатыrstva (buržuaziji), a odnako duze mieno derzat' śa z nym kupy v svoich kabałach (hromadach) i zovsim beznevnyne możut' poterpity, koły ne viddilat' śa i tiszno ne vzjazut' śa z muzykamy j robotnykamy inszych narodostiv u meży-narodni muzycki j robotnycki spilky, pro kotri zavsze i vsdy roskazujut' i ukrajński socjalisty; narivni z czesn. red. „Pracy“, kotra hovoryt' pro odnostajnist' (solidarnist') narodiv.

28. aprila 1880 r.

M. T.

### Kalendarzyk historyczny.

D. 8. czerwca 1873. Kortezy (ciało prawodawcze hiszpańskie) oświadcza się za rzeczpospolitą federacyjną, przyjmując za zasady między innymi: zniesienie stałego wojska, zupełne oddzielenie kościoła od państwa itd. Socjaliści stawiają jednak program dalej idący, a pozostawszy w mniejszości organizują stronnictwo na południu.

D. 15. — 17. czerwca 1872. Kongres Stowarzyszeń robotniczych (Gewerkvereine) w Erfurcie, na którym reprezentowanych było około 20.000 robotników.

D. 19. czerwca 1867. Maksymilian I. zostawszy cesarzem Meksyku z pomocą wojsk na oleńskich po krótkim panowaniu rozstrzelany w Queretaro z rozkazem Juareza.

D. 21. czerwca 1863. Paweł Suzin, wódz powstańców polskich pada w bitwie pod Staciszkami.

D. 27. czerwca 1863. Zygmunt Sierakowski (Dolega) organizator powstania ludowego na Litwie już dogorywający z rany otrzymanej w bitwie, powieszony w Wilnie na rozkaz Murawiewa i na wstawienie się samej carowej, która chciała aby Sierakowski był powieszony, a nie rozstrzelany.

## Maszynista drukarski

który pracował za granicą, jakoteż i w państwie austriackim po pierwszorzędnym Zakładach obeznany ze wszelkimi systemami maszyn, jakoteż i z maszynami parowymi, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca.

Blisza wiadomość: i wów: Redakcja „Pracy“ lub K. D. ulica Akademicka Nr. 18.